

4 niedziela pasyjna – *Laetare*

J 12,20-26

Tłumaczenie:

20 Byli zaś Grecy pewni z [tych] wchodzących [na-górę],
aby pokłonili-się (oddali-cześć-Bogu) w święto.

21 Ci więc przysli [do] Filipa tego od Betsaidy Galilejskiej
i pytali go **mówiąc**:

Panie, chcemy Jezusa zobaczyć!

22 Przychodzi Filip

i **mówi** Andrzejowi.

Przychodzi Andrzej i Filip

i **mówią** Jezusowi.

23 Jezus odpowiada im **mówiąc**:

Przyszła godzina (przyszedł czas),

aby został-obdarzony-chwałą Syn człowieka.

24 Amen, amen **mówię** wam:

Jeśli ziarno zboża (pszenicy) upadłszy na ziemię nie umarło,

samo jedno zostaje,

jeśli zaś umarło,

liczny owoc przynosi.

25 Miłujący duszę jego zgładza ją,

i nienawidzący duszę jego w świecie tym ku życiu wiecznemu ustrzeże ją.

26 Jeśli mnie ktoś służy,

mnie niech-naśladowuje

i gdzie jestem ja,

tam i sługa ten mój będzie!

Jeśli ktoś mnie służy,

uhonoruje go Ojciec.

Uwagi do tłumaczenia:

-20a: *anabaino* to idę pod górę, podchodzę, wchodzę na górę, wstępuję – por. 1,51 o aniołach, o Jezusie: w 3,13; 6,62 jako o Synu Człowieczym, w 20,19 jako o Zmartwychwstałym; w J

termin na określenie udawania się na święto z niższych terenów spoza Judei do Jerozolimy i do świątyni – por. 2,13; 5,1; 7,8-10.14; 11,55

-20b: *proskyneō* – upadam na kolana, na twarz, do stóp władcy, oddaję należną mu cześć, uwielbiam, czczę

-23b: *hora* jest określoną porą, momentem jakiegoś zdarzenia, okoliczności, raczej krótszym odcinkiem określonego, wyznaczonego czasu; też określona część dnia około 60-cio minutowa

-25a: *apolyymi* to niszczyć, ścieram z powierzchni ziemi, sprawiam zgubę, zgładzam; nie chodzi o jakiś brak, lecz o egzystencjalną zagładę, zgubę, zniszczenie, ruinę i śmierć

-23c: trudno oddać po polsku jednym słowem stronę bierną czasownika *doksazo* – wychwalam, obdarzam chwałą, wysławiam, gloryfikuję, oddaję cześć;

-25b: *fyllasso* to pilnuję, strzegę, uważam na, daję baczenie, otaczam wzrokiem jak strażnicy na murach albo w więzieniu; trzymam pod strażą, bronię, ochraniam

Kontekst, struktura, próba interpretacji:

Wybrane wiersze są fragmentem pierwszego publicznego wystąpienia Jezusa po uroczystym wjeździe do Jerozolimy (właściwie do końca 12 rozdziału) . Moment sądu i zbawienia, który dotąd nie nadchodził (5,25.28; 7,30; 8,20), teraz nastąpił (por. też antycypacyjnie 4,6 - szósta.23.53 i potwierdzająco w 13,1; 17,1; 19,16 - szósta).

Grecy są tu przedstawicielami całego nieżydowskiego świata – por. 7,35. Mowa Jezusa jest odpowiedzią – por. 21b vs 23a – choć gramatycznie nie postawili oni pytania, lecz wyrazili wolę poznania go. Słowa Jezusa przedstawiają światu (por. w. 19: „Patrzcie, że nie osiągniecie nic. Zobacz! świat za nim odszedł”) Boga w Jezusie - por. 12,45: „Patrzący [na] mnie patrzy [na] Posyłającego mnie” (*theoreō* ma znaczenie nie tyle neutralnego oglądania, co uważnego baczenia, obserwowania i naśladowania). W relację doskonałego w posłuszeństwie (por. w.27) sługi - Syna z Ojcem - Panem włączeni zostają umierający dla niego w tym świecie – 25b - słudzy i uczniowie Jezusa (por. też 14,13). Od początku relacja z Bogiem charakteryzuje się kontrastem i paradoksem: celem zdobywania góry jest padanie na twarz, całkowite ukorzenie się, chwała to śmierć, śmierć rodzi obfity owoc, miłość kończy się zagładą, nienawiść życiem na wieki, służenie uhoronowaniem.

Potrzeba poznania tego, który obdarza życiem mimo śmierci – Grecy szukali Jezusa, gdyż obudził umarłego Łazarza (w.17n; por. 11,4 w powiązaniu z objawieniem chwały! Boga w znaku wskrzeszenia) – spełnia się za pośrednictwem uczniów Jezusa (por. „odwrotną” kolejność przy powołaniu w 1,39nn). Zmiana na czas terażniejszy wskazuje nie na chęć opowiedzenia zdarzenia, lecz na łańcuch apostołskiego, tj. uczniowskiego świadectwa, **mówienia**. Warto podkreślać, że w perspektywie historycznej pierwsi uczniowie byli Żydami (choć ci akurat mieli greckie! imiona), a zbawienie jest od Żydów (4,22).

Świat poznaje Jezusa nie w jego ziemskiej osobie, lecz jako Wywyższonego Ukrzyżowanego, Umarłego za nas wszystkich Syna Boga (11,4.50n; 12,33), przez którego my też będziemy wywyższeni ku Bogu – w.26 i 32. Prawdziwe oddawanie czci Bogu nie wiąże się z miejscem (por. proskinezę w 4,22-24) ani z narodowością, lecz wymaga głęboko osobistego i indywidualnego (por. konsekwentna l.poj. w w.25n) zatracenia się w służbie umarłemu i zmartwychwstałemu Panu. Jezus jako Pan jest jedynym „umiejscowieniem” – „gdzie jestem ja, tam i sługa mój będzie” – w.26cd. Chwała Syna człowieka jest chwałą od Boga – por. w.41.43. Z chwałą ostro kontrastuje śmierć, w której ona sama się przejawia. Podobnie utrata życia i zguba z życiem na wieki, „bezpłodne” nie umieranie z owocowaniem w umieraniu w tym świecie. Honor i uznanie ze służbą Jezusowi, przez którą można je od Boga otrzymać.

Iwona Sławik